



*Budda
o słonecznym*

Ma-tsu Nauczanie
Mistrza
Zen *obliczu*

oraz szkoły Chi'an Hung-chou

Świątemu Umysłowi, wtedy nie trzeba już nic więcej czynić. Staliście tu wystarczająco długo. Dobrze o siebie dbajcie!

3

Patriarcha przemówił do zgromadzonych:

Droga nie potrzebuje praktyki, po prostu jej nie kalajcie. Czym jest skalanie? Kiedy z umysłem narodzin i śmierci działasz w wydumany sposób, wtedy wszystko jest skalaniem. Jeśli ktoś chce bezpośrednio poznać Drogę: Codzienny Umysł jest Drogą!³². Co rozumiem przez Codzienny Umysł? Żadnego [wykalkulowanego - przyp. tłum.] działania, żadnego dobra ani zła, chwytania się ani odrzucania, nic skończonego ani stałego, nic ziemskiego ani świętego. Sutra mówi: „Ani praktyka zwykłych ludzi, ani praktyka mędrców - oto praktyka bodhisattwów”³³. Podobnie jak teraz, czy to chodząc, stojąc, siedząc lub leżąc, odpowiadając na wszystkie sytuacje i spotykając się z każdym, kto tu przychodzi: wszystko jest Drogą. Droga jest tożsama z dharmadhatu. Ze wszystkich najdrobniejszych funkcji, licznych jak piaski Gangesu, żadna z nich nie jest poza dharmadhatu. Jeśliby tak nie było, jak można by mówić, że podstawa umysłu jest bramą Dharmy, że jest niewyczerpaną lampą.

Wszystkie dharmy są dharmami umysłu; wszystkie nazwy są nazwami umysłu. Miriady dharm pochodzą z umysłu; umysł jest korzeniem miriadów dharm. Sutra mówi: „To z powodu poznania umysłu i przeniknięcia pierwotnego źródła nazywa się kogoś śramaną”. Nazwy są jednakie, znaczenia są jednakie: wszystkie dharmy są jednakie. Wszystkie są pierwotnie czyste. Jeśli osiągasz to nauczanie, wtedy jesteś zawsze wolny. Jeśli dharmadhatu zostaje ustanowione, wtedy wszystko jest dharmadhatu. Jeśli takocść zostaje ustanowiona, wtedy wszystko jest takocścią. Jeśli ustanowiona zostaje zasada, wtedy wszystkie dharmy są zasadą. Jeśli zjawiska zostają ustanowione, wtedy wszystkie dharmy są zjawiskami. Jeśli jedno powstanie, podążą tysiące. Zasada i zjawiska nie różnią się od siebie; wszystko jest cudowną funkcją, i nie ma innej zasady. Wszystkie one pochodzą z umysłu.

Na przykład, chociaż księżyc odbija się w wielu miejscach, prawdziwy księżyc jest tylko jeden. Chociaż istnieje wiele źródeł wody, woda ma tylko jedną naturę. We wszechświecie mamy miriady zjawisk, ale pusta przestrzeń jest tylko jedna. Istnieje wiele zasad, o których się mówi, ale „pozbawiona

przeszkód mądrość³⁴ jest tylko jedna. Cokolwiek nie zostanie ustanowione, wszystko pochodzi z jednego umysłu. Budowanie czy też niszczenie, wszystko jest subtelną funkcją; wszystko jest sobą. Jeśli ktoś chciałby opuścić Prawdę, nie miałby gdzie postawić nogi. To właśnie miejsce, w którym stoisz, jest Prawdą; wszystko jest twoją własną istotą. Jeśliby tak nie było, to kto by nią był? Wszystkie dharmy są buddadharmą i wszystkie dharmy są wyzwoleniem. Wyzwolenie jest tożsame z takością: wszystkie dharmy nigdy nie opuszczają takości. Gdy chodzisz, stoisz, siedzisz lub leżysz, wszystko jest nieustannie niepojętą funkcją. Sutry mówią, że Budda jest wszędzie.

Budda jest litościwy i pełen mądrości. Dobrze znając naturę i charakter wszystkich istot³⁵, jest w stanie przebić się przez sieć ludzkich wątpliwości. Pozostawił za sobą ograniczenia istnienia i nicości; ze wszystkimi uczuciami na temat spraw ziemskich i świętych wygaszonymi, [postrzeża, że] zarówno jaźń, jak i dharmy są puste. Wprawia w ruch niezrównane koło [Dharmy]. Przekraczając liczby i miary, jego działanie jest wolne od przeszkód, przenikające zarówno zasadę, jak i zjawiska.

64

Podobnie chmurze na niebie, która nagle pojawia się, aby po chwili zniknąć, nie pozostawiając po sobie żadnych śladów; albo jak pisanie po wodzie; niezrodzona ani nie podlegająca unicestwieniu – taka jest Wielka Nirwana.

W zniewoleniu nazywa się to tathagatagarbhą; kiedy już osiągniesz wyzwolenie, nazywa się to czystą dharmakają. Dharmakaja jest pozbawiona ograniczeń, jej istota nie powiększa się ani nie zmniejsza. Aby odpowiedzieć na potrzeby istot, przejawia się jako duża lub mała, kwadratowa lub okrągła. Jest jak odbicie księżyca w wodzie. Funkcjonuje bez przeszkód, nie zapuszczając nigdzie korzeni.

„Nie usuwając uwarunkowanego; nie przebywając w nieuwarunkowanym”³⁶. Uwarunkowane jest funkcją nieuwarunkowanego; nieuwarunkowane jest esencją uwarunkowanego. Ponieważ na niczym się nie wspiera, powiedziano: „Jak przestrzeń, która nie spoczywa na niczym”³⁷.

O umyśle można mówić [w odniesieniu do jego dwóch aspektów]: narodzin i śmierci, oraz takości³⁸. Umysł jako takość jest jak czyste lustro odbijające przedmioty. Lustro symbolizuje umysł; odbicia symbolizują dharmy. Jeśli umysł chwyta się dharm, wikła się wtedy w zewnętrzne przyczyny i uwarunkowania, co jest znaczeniem narodzin i śmierci. Jeśli umysł nie chwyta się dharm, wtedy jest to takość.

Śrawakowie słuchają o naturze buddy, podczas gdy oko bodhisattwy postrzeża ją³⁹. Urzeczywistnienie nie-dualności nazywane jest równą naturą. Chociaż natura ta jest wolna od rozróżnień, jej funkcja nie jest taka sama; u osoby pogrążonej w niewiedzy nazywa się to świadomością; kiedy jest przebudzona, nazywa się to mądrością. Podążanie za zasadą jest przebudzeniem, a podążanie za zjawiskami – niewiedzą. Niewiedzą jest nie poznać własnego pierwotnego umysłu. Przebudzenie oznacza przebudzić się ku własnej pierwotnej naturze. Kiedy już się przebudzicie, pozostaniecie na zawsze przebudzonymi, gdyż nie będzie tam już żadnej niewiedzy. Podobnie jak kiedy pojawia się słońce, cała ciemność znika. Kiedy powstaje słońce pradžni, nie współistnieje ono z ciemnością skalań. Jeśli rozumiecie umysł i przedmioty, wtedy nie tworzycie już błędnego myślenia. Kiedy nie ma już błędnego myślenia, wtedy jest to akceptacją nie-powstawania wszystkich dharm⁴⁰. Pierwotnie to istnieje i jest obecne w tej właśnie chwili, niezależnie od praktykowania Drogi i siedzenia w medytacji. Nie-praktykowanie i nie-siedzenie jest czystą medytacją tathagaty. Jeśli teraz prawdziwie rozumiecie rzeczywiste tego znaczenie, wtedy nie tworzycie już żadnej karma. Zadowoleni z tego, co wam przypadło, spędzajcie swe życie. Jedna miska, jedna szata; czy to siedząc, czy stojąc, zawsze jest z wami. Utrzymując siłę, gromadzicie czystą karmę. Jeśli jesteście w stanie takimi być, jak moglibyście się martwić, że tego nie urzeczywistnicie? Staliście tu już wystarczająco długo. Dobrze o siebie dbajcie!

Dialogi

1

Pewnego razu Hsi-t'ang, Pai-chang i Nan-ch'üan udali się razem z Patriarchą, aby podziwiać księżyc. Patriarcha zapytał: „To co teraz robimy?”.

Hsi-t'ang powiedział: „Powinniśmy złożyć ofiary”.

Pai-chang powiedział: „Lepiej zrobmy jakąś praktykę”.

Nan-ch'üan potrząsnął rękawami i odszedł. Patriarcha powiedział: „Sutry wkraczają do skarbcza, medytacja powraca do morza. Tylko P'u-yüan przekracza wszystkie rzeczy”⁴¹.

2

66

Pewnego razu, kiedy Nan-ch'üan serwował mnichom kleik, Patriarcha zapytał go: „Co jest w tym wiadrze?”.

Nan-ch'üan powiedział: „Ten starzec powinien trzymać gębę zamkniętą na kłódkę. Co on w ogóle gada?”. Patriarcha nie odpowiedział.

3

Pai-chang zapytał: „Jaki jest kierunek buddów?”.

„Jest to dokładnie tym miejscem, w którym puszczasz swoje ciało i umysł” - odpowiedział Patriarcha.

4

Kiedy Ta-chu po raz pierwszy przyszedł zobaczyć się z Patriarchą, ten zapytał go: „Skąd przybywasz?”.

„Przybywam z klasztoru Ta-yün w Yüeh-chou” - odpowiedział Ta-chu.

Patriarcha zapytał go: „Po co tutaj przybyłeś?”.

Ta-chu powiedział: „Przyszedłem tu w poszukiwaniu buddadharmy”.

Patriarcha powiedział: „Nie poszukując swojego własnego skarbu, po co upuszczasz dom i bez końca wędrujesz? Ja nic tutaj nie mam. Jakiej to buddadharmy poszukujesz?”.

Ta-chu pokłonił się i powiedział: „Czym jest własny skarb Hui-haia?”⁴².

Patriarcha powiedział: „To, co właśnie w tej chwili zadaje mi pytania, jest twoim skarbem – doskonale całkowitym, któremu niczego nie brak. Możesz w każdej chwili go użyć; dlaczego poszukujesz czegoś na zewnątrz?”.

Słyszac to, Ta-chu urzeczywistnił swój pierwotny umysł, nie polegając na wiedzy ani na rozumieniu. Pełen radości, złożył hołd Patriarsze i podziękował mu. Po tym wydarzeniu został z nim przez sześć lat i służył mu jako jego uczeń.

Następnie powrócił [do Yüeh-chou]⁴³ i ułożył traktat zatytułowany „Istota wkroczenia na drogę poprzez natychmiastowe przebudzenie” w jednym chüanie [polskie tłumaczenie „Natychmiastowe Przebudzenie. Nauczanie Mistrza zen Hui-hai”, „miska ryżu”, Warszawa 2003 – przyp. tłum.]. Kiedy Patriarcha zobaczył ten tekst, powiedział do zgromadzenia: „W Yüeh-chou jest teraz wielka perła (ta-chu); jej doskonały blask przenika wszędzie swobodnie i bez przeszkód”.

67

5

Mistrz zen Fa-hui z Le-t’an⁴⁴ zapytał Patriarchę: „Jakie jest znaczenie przybycia Patriarchy [Bodhidharmy] z Zachodu?”.

Patriarcha powiedział: „Powiem ci to po cichu; podejdź bliżej”. Fa-hui podszedł, a Patriarcha uderzył go kijem, mówiąc: „Nie należy o tym rozmawiać w obecności innych osób. Przyjdź jutro”.

Następnego dnia Fa-hui ponownie wszedł do sali Dharmy i powiedział: „Czy Czcigodny mógłby teraz przemówić?”.

Patriarcha powiedział: „Poczekaj, aż będę wygłaszał mowę; wtedy wystąp, a ja złożę ci zeznanie”.

Słyszac to, Fa-hui miał przebudzenie, i powiedział: „Podziękowania dla wielkiego zgromadzenia za złożenie zeznań”. Następnie okrążył salę Dharmy i wyszedł.

6

Pewnego dnia mistrz zen Wei-chien z Le-t'an⁴⁵ siedział pogrążony w medytacji na tyłach sali Dharmy. Patriarcha zobaczył go siedzącego, podszedł do niego i dwa razy dmuchnął mu w ucho. Wei-chien wyszedł z medytacji, zobaczył, że to Patriarcha, i ponownie zagłębił się w medytacji. Patriarcha powrócił do pokoju opata i powiedział swojemu mnichowi usługującemu, żeby zaniósł czarkę herbaty Wei-chienowi. [Kiedy mnich przyniósł mu herbatę] Wei-chien nie zwrócił na niego uwagi; następnie powrócił do sali.

7

Mistrz zen Hui-tsang z Shih-kung był kiedyś myśliwym [zanim został mnichem]. Nie lubił wtedy mnichów. Pewnego dnia, ścigając stado jeleni, przechodził przed samotnią Patriarchy. Patriarcha pozdrowił go. Hui-tsang zapytał: „Czy Czcigodny nie widział wędrującego w pobliżu stada jeleni?”

Patriarcha zapytał go: „Kim jesteś?”

Hui-tsang odpowiedział: „Jestem myśliwym”.

Patriarcha zapytał: „Czy potrafisz strzelać?”

Hui-tsang powiedział: „Tak, potrafię”.

Patriarcha zapytał: „Ile jeleni jesteś w stanie ustrzelić jedną strzałą?”

Hui-tsang powiedział: „Jedną strzałą mogę ustrzelić tylko jednego [jelenia]”.

Patriarcha powiedział: „Więc nie potrafisz strzelać”.

Wtedy Hui-tsang zapytał: „A czy Czcigodny potrafi strzelać?”

Patriarcha powiedział: „Tak, potrafię”.

Hui-tsang zapytał: „Ile jeleni Czcigodny ustrzela jedną strzałą?”

Patriarcha powiedział: „Jedną strzałą potrafię ustrzelić całe stado”.

Hui-tsang powiedział: „One również mają swoje życie. Po co ustrzeliwać całe stado?”

Patriarcha powiedział: „Jeśli jesteś tego świadom, to dlaczego sam się nie ustrzelisz?”

Hui-tsang odpowiedział: „Jeśli prosisz mnie, żebym się ustrzelił, to nie mogę tego uczynić”.

Patriarcha powiedział: „Co za człowiek... Całej jego niewiedzy i skalanom zebranych przez rozległe kalpy nagle dzisiaj położono kres”. Słyszac

to, Hui-tsang złamał swój łuk i strzały. Obciął nożem swe włosy i został mnichem, zamieszkując razem z Patriarchą.

Pewnego dnia, kiedy Hui-tsang pracował w kuchni, Patriarcha zapytał go: „Co robisz?”

Hui-tsang odpowiedział: „Zajmuję się wołu”.

Patriarcha zapytał: „W jaki sposób zajmujesz się wołu?”

Hui-tsang odpowiedział: „Kiedy on chce wejść na trawę, łapię go za nozdrza i odciągam”.

„W takim razie naprawdę zajmujesz się wołu” – skomentował Patriarcha⁴⁶.

8

Mnich zapytał Patriarchę: „Nie używając czterech zwrotów i stu negacji⁴⁷, czy Czcigodny mógłby bezpośrednio wskazać mi znaczenie przybycia [Bodhidharmy] z Zachodu?”

Patriarcha powiedział: „Nie mam dzisiaj na to ochoty. Idź i zapytaj Chih-tsanga⁴⁸”.

Mnich [udał się do] Chih-tsanga i zadał mu to samo pytanie.

Chih-tsang powiedział: „Dlaczego nie zapytasz Czcigodnego Mistrza?”

Mnich odpowiedział: „On przysłał mnie tutaj, abym zapytał ciebie”.

Chih-tsang potarł dłonią swą głowę i powiedział: „Boli mnie dzisiaj głowa. Idź i zapytaj mojego starszego brata w Dharmie Hai⁴⁹”.

Mnich udał się do Huai-haia i zadał mu to samo pytanie. „Nic nie wiem na ten temat” – brzmiała odpowiedź Huai-haia.

Następnie mnich powtórzył Patriarsze, co się stało. „Głowa Chih-tsanga jest biała; głowa Huai-haia jest czarna” – skomentował Patriarcha.

9

Pewnego dnia, gdy mistrz zen Pao-ch'e z Ma-ku udał się razem z Patriarchą za spacer, zapytał go: „Czym jest Wielka Nirwana?”

„Szybko!” – wykrzyknął Patriarcha.

„Co szybko?” – zapytał Pao-ch'e.

„Popatrz na wodę” – powiedział Patriarcha.

10

Kiedy mistrz zen Fa-zeng z Góry Ta-mei po raz pierwszy przybył zobaczyć się z Patriarchą, zapytał go: „Czym jest budda?”.

Patriarcha powiedział: „Umysł jest buddą”. [Słyszając to] Fa-zeng doznał głębokiego przebudzenia.

Zamieszkał później na Górze Ta-mei. Kiedy Patriarcha usłyszał, iż rezyduje on na tej górze, wysłał tam jednego ze swoich mnichów z pytaniem do Fa-zenga: „Co Czcigodny takiego uzyskał w czasie widzenia z Ma-tsu, że aż zamieszkał na tej górze?”.

Fa-zeng powiedział: „Ma-tsu powiedział mi, że umysł jest buddą; dlatego tutaj mieszkam”.

Mnich powiedział: „Nauczanie Ma-tsu ostatnio się zmieniło”.

Fa-zeng zapytał: „Na czym polega różnica?”.

Mnich powiedział: „Teraz naucza: »Ani umysł, ani budda«”.

Fa-zeng powiedział: „Ten starzec wciąż nie zaprzestał mieszania ludziom w głowach. Ty możesz mieć swój »ani umysł, ani budda«, ja zostanę przy »umysł jest budda«”.

Mnich powrócił do Patriarchy i opowiedział całą historię. Patriarcha powiedział: „Śliwa dojrzała”⁵⁰.

11

Kiedy mistrz zen Wu-yeh z Fen-chou przybył, aby zobaczyć się z Patriarchą, Patriarcha spostrzegł, że jego wygląd jest dość niezwykły, a głos [donośny] jak dzwon. Powiedział: „Taka imponująca sala Buddy, ale w środku - żadnego Buddy”.

Wu-yeh uklęknął w pozie pełnej szacunku i powiedział: „Studiowałem teksty zawierające nauki trzech wozów i byłem w stanie mniej więcej zrozumieć ich znaczenie. Słyszałem również często o nauczaniu szkoły zen, że umysł jest buddą; jest to coś, czego do tej pory nie jestem w stanie zrozumieć”.

Patriarcha powiedział: „To właśnie ten umysł, który tego nie rozumie, jest tym. Nie ma nic innego”.

Wu-yeh pytał dalej: „Czym jest pieczęć umysłu, którą przekazał Patriarcha z Zachodu?”.

Patriarcha powiedział: „Czcigodny wygląda w tej chwili na dość wzburzonego. Wrócimy do tego innym razem”⁵¹.

Kiedy Wu-yeh już miał przekroczyć próg, Patriarcha zawołał go: „Czcigodny!”. Wu-yeh odwrócił się, a Patriarcha zapytał go: „Co to jest?”. [Słyszac to] Wu-yeh doświadczył przebudzenia. Pokłonił się Patriarsze, który powiedział: „Ty głupcze! Po co to całe kłanianie się?”⁵².

12

Teng Yin-feng właśnie opuszczał pokój Patriarchy, gdy ten zapytał go: „Dokąd idziesz?”.

„Do Shih-t’ou” – odpowiedział Yin-feng.

Patriarcha powiedział: „Droga do Shih-t’ou jest śliska”.

Yin-feng powiedział: „Użyję własnych środków, aby poradzić sobie z każdą sytuacją, która się pojawi”⁵³, po czym wyszedł.

Jak tylko przybył przed oblicze Shih-t’ou, okrążył raz podium, uderzył swoim kijem w podłogę i powiedział: „Co jest znaczeniem?”.

Shih-t’ou powiedział: „Niebiosa! Niebiosa!”. Yin-feng nie wiedział, co odpowiedzieć.

Wrócił do Patriarchy i opowiedział o tym, co się stało.

Patriarcha powiedział: „Pójdź do niego jeszcze raz. Jeśli znowu powie: »Niebiosa! Niebiosa!«, dwa razy głęboko westchnij”.

Yin-feng powrócił do Shih-t’ou i zadał to samo pytanie, co poprzednim razem. Shih-t’ou dwa razy głęboko westchnął. Yin-feng znowu nie wiedział, co odpowiedzieć. Powrócił do Patriarchy i opowiedział o tym, co się stało.

Patriarcha powiedział: „Mówiłem ci, że droga do Shih-t’ou jest śliska”.

13

Pewnego dnia, gdy Yin-feng pchał wózek pełen nieczystości, natknął się na Patriarchę siedzącego [na ziemi] z nogami wyciągniętymi w poprzek ścieżki. Powiedział: „Mistrzu, proszę zabierz nogi”.

Patriarcha powiedział: „Skoro już je wyciągnąłem przed siebie, nie będę ich teraz cofał”.

„Skoro już jestem w ruchu, nie będę się teraz zatrzymywał” – powiedział Yin-feng, i pchnął wózek, raniąc nogi Patriarchy.

Później Patriarcha powrócił do sali Dharmy z siekierą w ręku i powiedział: „Niech wystąpi ten, który zranił stopy starego mnicha”. Yin-feng stanął przed Patriarchą i wysunął przed siebie szyję.

Patriarcha odłożył siekiere.

14

Kiedy Czcigodny Shih-chiu przybył, aby zobaczyć się z Patriarchą po raz pierwszy, ten zapytał go: „Skąd przybywasz?”.

Shih-chiu powiedział: „Z Wu-chiu”⁵⁴.

Patriarcha zapytał: „O czym to ostatnimi czasy rozprawia Wu-chiu?”.

Shih-chiu powiedział: „Ilu nie ma na ten temat pewności?”.

Patriarcha powiedział: „Zostawmy temat niepewności, może powiesz spokojnie jedno zdanie”.

Shih-chiu wystąpił trzy kroki do przodu. Patriarcha powiedział: „Chciałbym przesłać Wu-chiu siedem uderzeń kijem. Czy byłbyś skłonny je mu przekazać, kiedy tam wrócisz?”.

Shih-chiu odpowiedział: „Zrobię to, jeśli sam ich pierwszy posmakujesz”. Następnie powrócił do Wu-chiu.

15

Mistrz Dharmy Liang przybył, aby zobaczyć się z Patriarchą. Patriarcha zapytał go: „Słyszałem, że Czcigodny daje wykłady na temat wielu różnych sutr i sastr. Czy to prawda?”.

„Tak” – odpowiedział Liang.

Wtedy Patriarcha zapytał go: „Przy pomocy czego wykladasz?”.

Liang odpowiedział: „Wykładam przy pomocy umysłu”.

Patriarcha powiedział: „»Umysł jest jak aktor, świadomość – jak jego pomocnik«⁵⁵. W jaki sposób mogą oni tłumaczyć znaczenie sutr?”.

Liang powiedział uniesionym głosem: „Jeśli umysł nie jest w stanie wyklądać, to może pusta przestrzeń jest stanie to zrobić?”.

Patriarcha powiedział: „W rzeczy samej, pusta przestrzeń jest w stanie to zrobić”.

Liang nie zgodził się z tym i [zaczął] wychodzić. Kiedy był już przy schodach, Patriarcha zawołał go: „Czcigodny wykładowco!”. Liang odwrócił głowę i nagle doznał wielkiego przebudzenia. Pokłonił się Patriarsze, który

powiedział: „Co za głupi mnich! Po co to całe kłanianie się?”⁵⁶.

Następnie, kiedy Liang powrócił już do swego klasztoru, powiedział do zgromadzonych: „Kiedyś myślałem, że nikt nie jest w stanie wyklądać sutr tak dobrze jak ja. Dzisiaj jedno pytanie Wielkiego Mistrza Ma ukazało pracę całego mojego życia jako topniejący lód lub rozbitą dachówkę⁵⁷”. Następnie powrócił na Zachodnią Górę i wszelki ślad po nim zaginał.

16

Kiedy Czcigodny Shui-lao z hung-chou po raz pierwszy przybył zobaczyć się z Patriarchą, zapytał: „Jakie jest znaczenie przybycia [Bodhidharmy] z Zachodu?”.

Patriarcha powiedział: „Pokłoń się!”.

Jak tylko Shui-lao schylił się, aby się pokłonić, Patriarcha kopnął go. Shui-lao doznał wielkiego przebudzenia. Wstał, klaszcząc w dłonie i śmiejąc się na cały głos, i powiedział: „To cudowne! To cudowne! Źródło miriadów samadhi i nieograniczonych subtelnych znaczeń można urzeczywistnić na końcu jednego włosa”. Następnie oddał cześć Patriarsze i oddalił się.

Później powiedział zgromadzeniu: „Od dnia, w którym kopnął mnie Mistrz Ma, nigdy nie przestałem się śmiać”⁵⁸.

73

17

Świecki wyznawca P'ang zapytał Patriarchę: „Kim jest ten, który nie zadaje się z miriadem dharm?”.

Patriarcha powiedział: „Powie ci, kiedy jednym haustem wypijesz całą wodę Zachodniej Rzeki”⁵⁹.

18

Świecki wyznawca P'ang zapytał również: „Odsłonięty pierwotny człowiek prosi, abyś spojrział w górę”. Patriarcha spojrział się prosto w dół.

Świecki wyznawca powiedział: „Tylko Mistrz potrafi tak pięknie grać na lutni bez strun”. Patriarcha spojrział prosto do góry. Świecki wyznawca pokłonił się, a Patriarcha powrócił do swego pokoju. P'ang podążył za nim; wchodząc do pokoju, powiedział: „Na sam koniec zepsułeś to, próbując być sprytnym”.